10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„CO SIĘ TYCZY ŻYDÓW, TO NIECH PORZUCĄ UPRAWIANIE LICHWY, ALBO NIECH SIĘ WYNOSZĄ Z MEGO KRAJU; NIE CHCĘ, ABY KRAJ MÓJ BYŁ PLUGAWIONY ICH BEZECEŃSTWEM".

Św. Ludwik, król Francji.

Nr. 10 A — **Warszawa, poniedziałek 10 stycznia 1938 r.** — **Rok XIII**

Jeszcze trochę plotek o przesileniu

Nie będzie zmiany rządu

przed ukończeniem sesji budżetowej

Plotka kawiarniana, która dziś jest częstokroć miarodajniejsza od „miarodajnej" informacji, krąży obecnie stale dokoła sprawy zmiany obecnego rządu. Wymienia się przy tym szereg wersji, nazwisk i kandydatur na szefa i członków przyszłego gabinetu.

W tych najrozmaitszych wersjach kryje się niewątpliwie źdźbło prawdy. **Faktem jest, że sprawa ta była poruszona w rozmowach czynników decydujących przed świętami, nie należy jednak spodziewać się zmiany gabinetu przed ukończeniem prac budżetowych. Nazwiska woj. Grażyńskiego, gen. Sosnkowskiego, których wymieniano jako kandydatów na premiera, są oczywiście najzupełniej dowolne, gdyż nie wiadomo, jaka sytuacja polityczna będzie w końcu marca lub na początku kwietnia, kiedy sprawa zmiany rządu będzie aktualna.**

Obecnie spodziewać się można co najwyżej takich zmian, jak nominacja podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, o czym już pisaliśmy, oraz zmiana na stanowisku wiceministra Spraw Wewnętrznych, gdyż p. Paciorkowski prawdopodobnie przejdzie całkowicie do prac w Ozonie.

Płk. d'Hancourt zdradził

Biskup Teruelu w niewoli u czerwonych

SEWILLA, 9. 1. Generał Queipo de Llano oświadczył, że radiostacje rządowe głoszą z triumfem o wielkich sukcesach osiągniętych pod Teruelem. Istotnie pewien sukces nieprzyjaciel osiągnął **na skutek zdrady nędznika, który porzucił dowodzone przez siebie wojska.** Zbrodniarz ten poddał się bez porozumienia ze swymi dowódcami wraz z częścią garnizonu. Po nawiązaniu łączności telefonicznej z dowództwem nieprzyjacielskim zaczął on omawiać warunki poddania się, lecz **większość żołnierzy, widząc co się knuje, postanowiła raczej umrzeć niż poddać się.**

Grupa złożona z około 500 żołnierzy i kilkudziesięciu osób cywilnych z burmistrzem Teruelu na czele zdołała się przedrzeć przez kordon nieprzyjacielski i przedostać się do części miasta, będącej w rękach powstańców.

BARCELONA, 9. 1. Minister obrony Prieto potwierdził wiadomość o poddaniu się obrońców klasztoru Santa Clara, oświadczając, że „zagadnienie Teruelu zostało w ten sposób ostatecznie rozwiązane".

Do niewoli dostali się: pułkownik Barrat, podpułkownik Rey d'Hancourt i biskup Teruelu.

Echa letniej posuchy w Lubelszczyźnie

Powiatowi łukowskiemu grozi głód

LUBLIN, 9.1. Skutki groźnej klęski posuchy, która w lecie 1937 r. objęła prawie całą Lubelszczyznę, są dla niektórych powiatów województwa wprost katastrofalne.

Najbardziej ucierpiał z tego powodu w Lubelszczyźnie powiat łukowski, który obecnie stoi wobec widma głodu. **Sytuacja rolników w Łukowskim jest w tej chwili coraz bardziej rozpaczliwa.**

Jak nam donoszą—ludność jednej gminy wyczerpała już doszczętnie wszystkie posiadane zapasy ziarna; pozostałym gminom grozi niebawem to samo.

O katastrofalnych skutkach posuchy świadczy chociażby taki fakt: w roku 1936 wywieziono ze stacji w Łukowie 70 wagonów żyta, przy czym nie wwieziono ani jednego wagonu, natomiast **w ubiegłym roku nie wywieziono ani jednego wagonu, a importowano 79 wagonów żyta.** Podobnie przedstawia się sprawa z innymi płodami rolnymi.

Aby uchronić ludność rolniczą powiatu łukowskiego, składającą się w większości z ubogich rolników, od klęski głodu, władze centralne powinny natychmiast zorganizować dla niej pomoc. Według obliczeń miejscowych czynników gospodarczych potrzeba na ten cel doraźnie około 400.000 zł.

Na wschodzie mróz na zachodzie odwilż

Rankiem dnia 8 b. m. we wschodniej części Polesia i Wołynia było pogodnie. Poza tym panowała pogoda pochmurna z przejaśnieniami w południowej połowie kraju, a z opadami śnieżnymi miejscami na Wileńszczyźnie, Podlasiu i Wybrzeżu. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od —10 st. do —22 st. w dzielnicach wschodnich i południowych oraz od —2 st. do —10 st. na pozostałym obszarze kraju. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły znaczną część kraju za wyjątkiem Małopolski Wschodniej, Podola, Wołynia oraz częściowo Polesia i Wileńszczyzny.

W Warszawie o godzinie 11-ej było pochmurno przy umiarkowanym wietrze południowo - wschodnim. Temperatura wynosiła —3 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m.

W dzielnicach zachodnich ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, poza tym chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura dniem od 0 st. na zachodzie do —15 st. na wschodzie Polski

Masoneria przy robocie

Wolnomularstwo światowe pcha Hiszpanów

do walki z kościołem katolickim

PARYŻ, 9. 1. „La Revue Internationale des Societés Secrètes" zamieszcza niezmiernie interesujący artykuł demaskujący zakulisowe intrygi i knowania masonerii międzynarodowej, w pierwszym zaś rzędzie francuskiej, na rzecz komunistów hiszpańskich.

O żywej sympatii, popartej czynami (pomoc pieniężna, broń itp.) masonerii francuskiej dla hiszpańskich wojsk rządowch świadczą najlepiej sprawozdania z zebrań masońskich, m. in. **konwentu Wielkiego Wschodu z jesieni 1936 r., który przed przystąpieniem do obrad jednogłośnie postanawia wystosować do krwawych oprawców hiszpańskich pismo z wyrazami „bolesnego współczucia i najżywszego podziwu".**

Nie dość na tym. Delegaci zebrania ogólnego Wielkiego Wschodu Francji (Assemblée Génerale du Grand Orient de France) przyłączają się do akcji zainicjowanej przez „CGT", składają ofiary pieniężne na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii.

Równocześnie **Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, Ceferino Gonzalez, zostaje zaproszony na obrady Wielkiego Wschodu Francji jako gość honorowy.** Podczas wspaniałego bankietu, którym zakończono obrady, jeden z najwybitniejszych masonów francuskich „brat" Groussier, w słowach entuzjastycznych podkreśla **doniosłość i znaczenie wojny domowej w Hiszpanii, „walczącej w imię najcenniejszej wartości na ziemi: wolności"**, po czym uroczyście publicznie obejmuje i ściska swego masońskiego brata przy frenetycznych oklaskach i okrzykach wszystkich obecnych.

Patetyczne frazesy o wdzięczności, bezgranicznym przywiązaniu, braterstwie i t. d. wygłaszane przez „brata" Gonzalesa we Francji, Belgii i Szwajcarii wywołały upragniony skutek: pomoc pieniężną dla wojsk rządowych w Hiszpanii. Dzięki wszechmocnym wpływom masonerii francuskiej do Hiszpanii poczęły masowo napływać transporty broni i gotówki.

Ponieważ jednak bracia masoni umieją doskonale połączyć „bezgraniczne przywiązanie" i inne temu podobne wzniosłe uczucia z sentymentem dla... pieniądza, niebawem **komuniści hiszpańscy, walczący z narodowcami, poczynają się uskarżać, że tanki, karabiny maszynowe i t. d. dostarczane z Francji są bądź całkiem niezdatne do użytku, bądź też w stanie wielkiego wyniszczenia. A przecież „rządowcy" hiszpańscy zapłacili za cały ten materiał na wagę złota, skradzionego z Banku Hiszpanii.**

Podczas gdy setki polityków i przemysłowców nabijają sobie kieszenie we Francji hiszpańskim złotem, wojska, walczące w obronie „ideału wolności" w Hiszpanii z powodu złego sprzętu wojennego zaczynają coraz bardziej przegrywać sprawę i cofać się.

Wielki Mistrz Gonzalez postanawia wobec tego zwrócić się z apelem o pomoc finansową do międzynarodowych organizacji masońskich. W tym celu wydał w Brukseli 30-stronicową broszurę p. t: **„Masoneria światowa wobec wielkiej tragedii Hiszpanii" (La Franc Maçonnerie Universelle en face de la grande tragedie de l'Espagne).**

W broszurze tej Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii, chcąc zjednać dla sprawy sympatię antyklerykałów usiłuje zagrać na ich **uczuciu nienawiści do Kościoła katolickiego, który czyni odpowiedzialnym za to wszystko, co się dzieje w Hiszpanii.**

„Ciężkie to doświadczenie —pisze Gonzales — pouczy nas masonów i pozwoli nam raz na zawsz rozpoznać **naszego najbardziej niebezpiecznego wroga, wroga wszystkich wolności ludzkich, a tym samym i wszelkich zdobyczy cywilizacji: wściekłą nietolerancję osobników, stworzonych przez Kościół rzymski"...**

Światowy kongres przeciwżydowski

zbierze się we Francji

PARYŻ, 9.1. Reakcja przeciwko spiskowi masonerii i marksistów we Francji siłą rzeczy musiała zwrócić uwagę i na poczynania międzynarodowego żydostwa, które w tego rodzaju ruchach bierze wybitny udział. Wobec tego porozumienie przeciwżydowskie we Francji (Rassemblement Anti Juif de France) zwołuje do Paryża w maju b. r. „Światowy Kongres Przeciwżydowski" celem obmyślenia środków zaradczych przeciw konspiracji żydowskiej, rozciągającej swe macki na wszystkie kraje.

Z Polski do udziału w tym Kongresie zaproszony został ks. prałat Stanisław Trzeciak, który w charakterze znawcy judaizmu w roku ubiegłym brał również udział w Międzynarodowym Kongresie w sprawach żydoznawstwa, odbytym w Erfurcie w Niemczech.

Groźny pożar

w fabryce Norblin

Wczoraj rano około godz. 11-ej zaalarmowano centralę straży ogniowej o wybuchu pożaru w fabryce wyrobów metalowych Norblin, B-cia Buch i T. Werner, S. A. przy ul. Żelaznej nr. 51.

Ogień powstał w I-piętrowym murowanym budynku, mieszczącym w sobie szlifiernię na parterze oraz tokarnię na I piętrze. Na ratunek rzuciła się miejscowa straż ogniowa. Ogień rozszerzał się z tak gwałtowną szybkością, że po 20 minutach strażacy nie mogąc dać sobie rady, wezwali straż ogniową. Na miejsce przybył natychmiast IV oddział straży ogniowej. Gdy przybyła straż ogniowa z okien buchały płomienie, obejmując dach kryty papą.

Akcja straży trwała około trzech godzin. Dzięki energicznej akcji i użyciu do gaszenia 5 wylotów wodnych, ogień nie przeniósł się na inne budynki. Spłonęło częściowo urządzenie szlifierni, framugi w oknach, dach, słupy drewniane podtrzymujące sufit oraz zawaliła się podłoga i sufit.

Straty na razie nie są ustalonę. Prawdopodobnie przyczyną pożaru jest krótkie spięcie.

Na ulicy przed fabryką liczni przechodnie i pracownicy fabryki oraz ich rodziny gromadzili się zaalarmowani pożarem. Przybyła rezerwa policji otoczyła fabrykę nie dopuszczając na teren pożaru obcych.

O człowicka w gospodarstwie

Jaki ma być polski ustrój gospodarczy?

Brzozowski pisał o „bezdziejowości" w życiu Polski. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do życia gospodarczego. Szczególnie życie gospodarcze Polski odrodzonej tkwiło i tkwi w bezplanowości, beznadziejności i bezczynności. W stałej walce wszystkich z wszystkimi, niszczeją kapitały i warsztaty pracy, marnują się ludzie, zmniejsza się polski stan posiadania ziemi, nieruchomości miejskich, fabryk, kapitałów pieniężnych. Tuczą się i panoszą „obce agentury" w polskim życiu gospodarczym. Stan ten zmienimy, gdy polska racja stanu nakaże nam zaprzestać permanentnej walki wszystkich z wszystkimi na terenie gospodarczym, gdy przez stałość stosunków gospodarczych stworzymy warunki dla współdziałania wszystkich stanów i zawodów w budowie potęgi gospodarczej państwa i pomyślności gospodarczej narodu.

Pierwszym krokiem do zamierzonego celu, będzie uświadomienie sobie, jaki ustrój gospodarczy będzie najbardziej dla nas odpowiedni

Nie chcemy naśladować systemu gospodarczego rosyjskiego, w którym człowiek jest niewolnikiem, jest bydlęciem roboczym w dyspozycji kapitału państwowego.

Nie możemy wprowadzić systemu gospodarczego niemieckiego, w którym człowiek staje się kółkiem, czy inną częścią maszyny gospodarczej, kierowanej przez biurokrację państwową, stanową i partyjną. Kółko to jest dobrze dopasowane do konstrukcji całej machiny, jest ciągle oliwione, podniecane przez agitację partyjną i świetnie pracuje, póki istnieje dopływ oliwy i póki całość się kręci. Powoli jednak taka jednostka gospodarcza, taki człowiek - kółko, czy człowiek - automat, zatraca samodzielność myślenia, zatraca inicjatywę i przedsiębiorczość i kto wie, czy w zgleichszaltowanej Trzeciej Rzeszy nie będzie to kiedy przyczyną wielkich wstrząsów?

Nie myślimy też stawać w obronie ustroju liberalno - kapitalistycznego, w którym społeczeństwo dzieli się na kapitalistycznych rekinów - hochsztaplerów, „rycerzy przemysłu" i ich ofiary, w którym z jednej strony idziemy do koncentracji wielkiego kapitału prywatnego, a z drugiej strony do upadku drobnych i średnich warsztatów, do proletaryzacji mas.

Ustrój gospodarczy Polski winien dawać możność rozwoju przedsiębiorstwom łączącym kapitał i pracę fizyczną lub kierowniczą w jednej osobie. Winien chronić pracę fizyczną i umysłową przed wyzyskiem kapitału, winien stwarzać warunki dla upowszechnienia własności. Trzeba tak wynagradzać pracę, aby każdy pracowity i oszczędny robotnik, poza utrzymaniem rodziny, mógł odłożyć część zarobku, by ją przekazać potomstwu.

Planowa, dalekowzroczna polityka gospodarcza państwa winna unikać niszczenia przedsiębiorstw przez nadmierny rozrost funkcji państwa i nadmierne opodatkowanie, winna chronić przedsiębiorstwa przed działalnością wielkiego żydowskiego rozbójniczego kapitału, przed wyzyskiem lichwiarskim, kontyngentowym, kartelowym, przed wstrząsami wywoływanymi kolejnymi inflacjami i deflacjami kredytu i pieniądza.

To też obcy, przeważnie anonimowy kapitał kredytowy i obcy przeważnie grynderski i anonimowy kapitał przemysłowy i handlowy będzie w polskim ustroju gospodarczym uspołeczniony i pracować będzie dla dobra narodu i państwa polskiego. Skupienie uwagi kierownictwa gospodarczego na wielkie uspołecznione przedsiębiorstwa surowcowe, transportowe, kredytowe, a trenowanie i wychowywanie człowieka gospodarującego na wszelkich niższych szczeblach gospodarki narodowej, da nam dzielnego i samodzielnego przedsiębiorcę i pracownika, zamiast bezdusznego automatu z ustroju niemieckiego, niewolnika z ustroju sowieckiego, czy kapitalistycznych hochsztaplerów i ich ofiar z ustroju liberalnego.

Taki będzie zgodny ze wskazaniami chrześcijańskiej myśli społecznej i zgodny z żywotnym interesem narodu polskiego ustrój gospodarczy katolickiego państwa narodu polskiego.

St. Zd.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Genialny oszust przed sądem

Fałszywy inżynier „Wspólnoty Interesów" pracował ku zadowoleniu przełożonych

KATOWICE, 9. 1. Rozpoczynająca się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Chorzowie sprawa 32-letniego Czesława, Mariana, Konstantego Starosolskiego, urodzonego w Gródku Jagiellońskim, syna wyższego urzędnika państwowego, budzi wielkie zainteresowanie.

„CZARNA RĘKA"

Oskarżony rozpoczął swą karierę na ławie szkolnej organizując w krakowskiej szkole im. Hoene-Wrońskiego związek terrorystyczny pod nazwą „Czarna Ręka"" za co został relegowany z zakazem przyjęcia do wszystkich szkół państwowych i prywatnych w Polsce. Na skutek prośby rodziców oskarżonego Min. W. R. i O. P. zezwoliło mu na złożenie egzaminu maturalnego jako eksterniście w I Państwowej Szkole Realnej we Lwowie.

Kariera Starosolskiego była niezwykle błyskotliwa i bogata. W kartotekach śledczych urzędów policyjnych w Polsce jest on wielokrotnie notowany, jako podejrzany o liczne oszustwa, kradzieże i napady rabunkowe. Karany był tylko 4 razy za oszustwa i kradzieże a ostatnio przebywał w więzieniu w Stryju w areszcie śledczym w związku z oszustwami dokonanymi na szkodę firmy radiowej „Capello" z Katowic.

NA ŚLĄSKU

Po ucieczce z więzienia Czesław Starosolski przybył na Śląsk i zamieszkał u Romana Raszewskiego w Wielkich Hajdukach. Tu na utrzymanie zaczął „zarabiać" nowymi oszustwami. Przede wszystkim zwrócił się do pośrednika Alfreda Riesenfelda z Katowic (Mickiewicza 32) przedstawiając się za inżyniera z prośbą o zdyskontowanie mu weksli klientowskich, z żyrem firmy „Technicum"" w Krakowie. Riesenfeld zaprowadził Starosolskiego do dyskontera Mendla Gołębiowskiego w Sosnowcu (Piłsudskiego 42), który zdyskontował mu weksel na 800 zł.

NAIWNY DYSKONTER

Mając już pieniądze wynajął sobie lokal na warsztat radiowy. Przyjmowane zlecenia na naprawę aparatów, względnie montaż nowych z dostarczonych przez klientów części, nie były wykonywane a powierzone mu aparaty wzgl. części Starosolski sprzedał. Mając już nawiązane stosunki z Mendlem Gołębiowskim, Starosolski zwrócił się do niego ponownie o dyskonto dalszych weksli na sumę 2.100 zł. z wystawienia firmy „Esbrok Motor", dalej Aron Grünblatt, Zakłady Przemysłowe „Technicum" i apteki K. Wende w Warszawie. Za weksle te Starosolski otrzymał od Gołębiowskiego 1.900 zł.

W międzyczasie Starosolski zapoznał się z dr. Włodzimierzem Wątockim, urzędnikiem firmy „Giesche", któremu zaofiarował się z dostawą generatora, jako rzekomy właściciel firmy „Laboratorium Radiotechniczne dla prądów wysokiej częstotliwości" i po złożeniu oferty, otrzymał zaliczkę w wysokości 50 proc. ceny generatora, t. j. 800 zł. Generatora oczywiście nie dostarczył.

KARIERA INŻYNIERSKA

W lipcu ubiegłego roku Starosolski rozpoczął starania o uzyskanie posady w hucie „Batory" w Wielkich Hajdukach, przedstawiając się za inżyniera - elektryka z bogatą praktyką zagraniczną, a m. in. z Austrii w „Leobersdorfer Maschinen Fabrik A. G.", „Böhler Hütten Walzwerke", „Austro - Daimler Werke" oraz z Czechosłowacji z „Aero Statni Zaklady w Kopriwnice". Przedłożył przy tym odpisy świadectw z tych zakładów, uwierzytelnione przez notariusza dr. Wydrę w Nowym Targu, oraz odpis promocji na inżyniera politechniki wiedeńskiej, pismo polecające konsulatu polskiego w Pradze i świadectwo obywatelstwa, wystawione przez Starostwo w Nowym Targu.

ŁADNY EGZAMIN

Ponieważ w hucie „Batory" nie był potrzebny inżynier - elektryk, skierowano go do huty „Zgoda", również należącej do koncernu „Wspólnoty interesów", gdzie po przeegzaminowaniu go przez inżyniera Smosza Adolfa, przyjęto go jako inżyniera - konstruktora z płacą początkową 650 złotych.

Przyjęte podanie Starosolskiego przekazano do akt personalnych generalnej dyrekcji „Wspólnoty", któremu to wydziałowi dostarczył Starosolski wszystkich wymaganych dokumentów. Wszystko oczywiście Starosolski sam sobie sfabrykował, opsługując się — podobnie jak i przy wekslach — sporządzoną ręcznie z gipsu pieczątką nieistniejącego notariusza „dr. Wydry w Nowym Targu".

„Inż. Zbigniew Wielski" rozpoczął swą pracę w hucie „Zgoda" i wywiązywał się z niej ku zadowoleniu swych przełożonych i kolegów.

BOMBA PĘKŁA

Tymczasem bomba pękła niespodziewanie. Z końcem sierpnia komisariat policji w Wielkich Hajdukach otrzymał poufną wiadomość, że na stanowisku inżyniera - konstruktora w hucie „Zgoda", pracuje pod nazwiskiem „inżyniera Zbigniewa Wielskiego" oszust Starosolski. Również w tym samym czasie poczęły napływać meldunki o nowych oszustwach, dokonywanych już pod nowym nazwiskiem. Policja przeprowadziła więc rewizję i aresztowała Starosolskiego.

Okazało się wówczas, że wszystko, czego się tknięto, było sfałszowane, a np. na wekslach umieszczono nawet nieistniejące firmy i osoby. W toku śledztwa sądowego nie wszystkie jego oszustwa zostały ujawnione, bowiem niektórzy poszkodowani wstydzą się przyznać, że zostali nabrani.

OSTATNIE OSZUSTWO

O niepospolitych zdolnościach fałszerskich Starosolskiego świadczy, że w czasie swej pracy w hucie „Zgoda" pobrał zaliczkę na podstawie sfałszowanego przez siebie podpisu dyrektora huty, inż. Jana Dobrzańskiego i podpis ten był tak podobny, że kasjer huty, Edward Drweński, bez wahania wypłacił mu na ten sfałszowany przekaz 100 zł.

Wyzysk kucharzy restauracyjnych

ukrócony decyzją komisji arbitrażowej

Od dłuższego czasu istniał na terenie woj. Śląskiego ostry spór o zarobki kucharzy, zatrudnionych w hotelach, restauracjach, cukierniach i kawiarniach. Pracowników tych zmuszano dotychczas do pracy ponad 8 godzin dziennie, jakkolwiek nie płacono im za przepracowane nadgodziny. Nie była również uregulowana sprawa samych zarobków oraz sprawa urlopów.

Związek Zawodowy Kelnerów i Pokrewnych Zawodów ZZZ. zwrócił się w tej sprawie do pracowników z prośbą o wszczęcie bezpośrednich rokowań zarobkowych, jednak pracodawcy odrzucili wniosek.

Wobec takiego obrotu sprawy związek zawodowy skierował spór do Komisarza Demobilizacyjnego, który nakazał przeprowadzić przymusowy arbitraż.

Katowicka Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa, która rozpatrywała ten spór wydała obecnie orzeczenie, według którego czas pracy kucharzy wynosić może jedynie 8 godzin dziennie. Za pracę ponad 8 godzin płaci się nadgodziny i to w ten sposób, że za pierwsze dwie godziny dodatek wynosi 5 proc., zaś za dalsze nadgodziny dodatek wynosi 25 proc. Każdy siódmy dzień jest wolny od pracy. W pierwsze święto Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy kucharze nie pracują. Wyjątek stanowią tylko hotele i restauracje dworcowe, jednak za pracę w te święta kucharz otrzymuje stu procentowy dodatek do wynagrodzenia. Najniższy zarobek kucharza w pierwszym roku po nauce wynosi w Katowicach 33.60 zł. tygodniowo. W drugim roku 38.40 zł., zaś w dalszych latach wynagrodzenie jest wyższe. W Chorzowie i innych miejscowościach zarobek kucharzy jest o 5 proc. niższy, niż w Katowicach.

Wreszcie w zakładach gastronomicznych, w których pracuje dwóch, względnie więcej kucharzy, pierwszy kucharz otrzymać musi 16 zł. tygodniowo dodatku.

Wydane przez Komisję Pojednawczo - Arbitrażową orzeczenie polepszyło dość znacznie warunki bytu kucharzy.

Strajk w Wełnowcu zakończony

W sobotę o godz. 23 zakończył się trwający od kilkunastu dni strajk głodowy 400 robotników w hucie „Wełnowiec" pod Katowicami. Po całodniowych, bardzo gorących obradach Dyrekcji Huty, Rady Zakładowej, Związków zawodowych i strajkujących, Dyrekcja huty zgodziła się nie wygasić pieca, o który doszło do strajku. Piec ma być dopiero zgaszony 14 lutego. Robotnikom przyznano również odszkodowanie za pewien czas strajku. W poniedziałek hutnicy podjęli normalną pracę.

Przemytnicy żydów

przed sądem w Bytomiu

KATOWICE, 9. 1. (tel. wł.). Przed sądem w Bytomiu odbyła się rozprawa przeciwko szajce przemycającej żydów z Polski do Niemiec. Na czele szajki stali obywatele niemieccy, natomiast pomocnikami ich byli żydzi polscy: Abraham Kprzawski, Szlama Sandowski, Jona Lewy i Ruchla Rosenberżanka, wszyscy z Piotrkowa. Od każdego przemyconego do Niemiec żyda pobierano 300 zł. Kurzwaski i Sandowski skazani zostali po 5 miesięcy a Lewy i Rosenberżanka po 6 miesięcy więzienia.

Pożar

w zakładach Eiserta

ŁÓDŹ, 9. 1. Dziś rano wskutek zatarcia lin wybuchł groźny pożar w zakładach przemysłowych S. A. Karol Eisert przy ul. Żwirki 19. Pożar spostrzeżony zbyt późno, rozszerzył się gwałtownie zagrażając wielkiemu oddziałowi tkalni. Wezwana straż pożarna przystąpiła energicznie do zlokalizowania ognia, który też po 3 godzinach zdołano stłumić. Straty są stosunkowo nieznaczne i nie przekraczają 50.000 złotych.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
10	7-42	15-44
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	10 49	0 52
PONIEDZIAŁEK	D. dnia	Przybyło
	8-2	0-18

Dziś: św. Jana Dobrego.
Jutro: św. W. Hygina.

Teatr

REPERTUAR TEATRU IM. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Poniedziałek — Bielsko — godz. 19.30 „Na Łyczakowie".
Wtorek: Katowice, godz. 20 — rewia „100 proc. humoru".
Chorzów — godz. 20 „Jasna Góra".
Bielszowice — godz. 19 — „Teoria Einsteina".

Kradzież auta z garażu

Pościg i schwytanie złodzieja

W sobotę około godz. 18-ej do garażu przy ul. Ikara nr. 3 na Mokotowie dostali się za pomocą wyłamania sztab złodzieje, którzy wsiedli do taksówki należącej do Tadeusza Sztanda i wyjechali z garażu. W tym momencie nadszedł właściciel taksówki, który wbiegł do garażu, zapuścił motor drugiej taksówki i wszczął pościg.

Po drodze napotkawszy policjanta Sztanda zabrał go ze sobą. Złodziei dogoniono przy zbiegu ul. Puławskiej i Racławickiej. Policjant stanął na stopniu taksówki, prowadzonej przez Sztandę i wskoczywszy w biegu na stopień skradzionej taksówki szybko otworzył drzwiczki i wszedł do środka. Przy kierownicy siedział tylko jeden osobnik. Na widok policjanta zatrzymał samochód i sam kazał się aresztować.

Złodziejem okazał się Czesław Arożny, lat 30, ślusarz, nigdzie nie meldowany, trzykrotnie poszukiwany przez policję za różnego rodzaju kradzieże oraz 6-krotnie karany. Nazwiska kolegi, który w czasie pościgu wyskoczył z taksówki i zbiegł, nie chce wyjawić.

Arożny przed kilkoma laty jeździł na własnej taksówce, lecz w krótkim czasie sprzedał ją i pieniądze przehulał. Od tego czasu zaczął kraść. Wszystkie jednak „występy" kończyły się aresztem.

Oskarżonym o spisek kagulardów

przedłużono areszt śledczy

PARYŻ, 9. 1. Sędzia śledczy prowadzący śledztwo w sprawie kagulardów przedłużył o 1 miesiąc areszt, zastosowany do gen. Duseigneur, księcia Pozzo di Borgo, inż. de Loncle i innych głównych oskarżonych.

W obecnej chwili najbardziej interesującym momentem w sprawie Kagulardów, która ostatnio wybitnie ucichła, są zeznania inżyniera de Loncle. Potwierdził on że w kraju tworzyły się liczne grupy, których celem było przeciwstawienie się z bronią w ręku ewentualnemu zamachowi komunistycznemu. Grupy te zgłaszały się do centrali i jak przyznaje się inż. de Loncle centrala nie odrzucała ich współpracy.

Loncle na temat organizowania
W związku z zeznaniami inż. de
przez komunistów spisku antypaństwowego — sędzia śledczy przesłuchał również członka gabinetu wojskowego prezydenta republiki płk. de Bellefond, którego de Loncle miał poinformować o przygotowującym się komunistycznym zamachu stanu. Płk. de Bellefond podkreślił przed sędzią śledczym, że odbył z p. de Loncle dłuższą rozmowę, jednak treści jej nie wyjawił.

Prasa prawicowa informuje jednak, że członek gabinetu wojskowego prezydenta republiki miał w istocie potwierdzić że p. de Loncle udzielił mu interesujących informacji na temat działalności komunistów.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATR POLSKI: „Podarek sylwestrowy".
TEATR WIELKI: nieczynny.

KINA

ADRIA: „Płomienne serca".
APOLLO: „Królowa przedmieścia".
CORSO: „Pod dwiema flagami".
GLORIA: „Ucieczka Tarzana".
GWIAZDA: „Ku wolności".
METROPOLIS: „Dziewczę z temperamentem".
OŚWIATOWE TCL: Romeo i Julia".
RENAISSANCE: „Tajemnica żółtego Miasta".
SŁOŃCE: „Port Artura".
SFINKS: „Nocne Motyle".
WILSONA: „Szarża lekkiej brygady".

UJĘCIE MORDERCY

Na dworcu kolejowym w Poznaniu ujęto 21-letniego parobka z Tarkowa w pow. obornickim, Bronisława Dyrka, który w piątek wieczór dokonał morderstwa w Tarkowie na osobie 50-letniego robotnika Rablego i zrabował mu 70 zł.

NAPAD RABUNKOWY

W Goryszewie pow. mogileńskim dokonano napadu rabunkowego na właścicielkę małego gospodarstwa rolnego Wąsowską. Znaleziono ją na podłodze mieszkania w kałuży krwi ze słabymi znakami życia. Odniosła ona szereg ran ciężkich głowy zadanych tępym narzędziem przez nieznanych na razie sprawców. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA

W wyniku dochodzeń prowadzonych przez władze śledcze został aresztowany urzędnik prywatny p. D., któremu udowodniono cały szereg czynów niemoralnych. Ofiarą zwyrodnialca padła również jego nieletnia córka.

Na zarządzenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego p. D. osadzono w więzieniu karno - śledczym przy ul. Młyńskiej.

Kronika wileńska

NAJŚCIE NA LOKAL „FILOMATIA"

W nocy z 6 na 7 stycznia b. r. nieznani sprawcy wytłukli wszystkie szyby w lokalu korporacji akademickiej „Filomatia" przy ul. Św. Anny 4. Jak wiadomo, korporacja „Filomatia" przoduje na terenie akademickim w pracy narodowej i akcji przeciwżydowskiej.

JAK TO BĘDZIE Z KOMUNIKACJĄ

W roku 1939 upływa kontrakt zawarty przez Zarząd m. Wilna ze szwajcarskim towarzystwem „Arbon" na eksploatację komunikacji miejskiej w Wilnie. W związku z tym Magistrat zawiadomił władze państwowe, iż nie ma zamiaru przedłużać nadal umowy z obcokrajowcami. Ponieważ p. min. Ulrich podczas konferencji gospodarczej w grudniu r. z. uznał projekt zakupienia autobusów w Niemczech za zamrożone należności za nierealny, a miasto nie posiada środków na zakupienie własnych wozów, więc narazie niewiadomo, jak to będzie w r. 1939 z komunikacją miejską. (ms).

DYREKTOR NOWEJ ROZGŁOŚNI

Dyrektorem Rozgłośni Polskiego Radia w Baranowiczach ma zostać p. Adam Pomian - Kruszyński, dotychczasowy dyrektor Polskiego Radia w Katowicach.

ŚMIERTELNE WYPADKI ZAMARZNIĘCIA

Podczas ostatnich mrozów na Wileńszczyźnie zanotowano 2 wypadki śmiertelnego zamarznięcia ludzi. W odległości paruset metrów od swego mieszkania we wsi Strygaliszki w pow. święciańskim, zamarzł zabłąkany 83-letni niewidomy starzec, Maciej Domaszko. W powiecie mołodeczańskim zamarzł powracający do domu w stanie nietrzeźwym mieszkaniec wsi Chołchło Mikołaj Dorochowicz.

Kronika lubelska

TEATR WOŁYŃSKI: „Skandal w rodzinie" Adlera z Klarą Sarnecką w roli głównej.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

(Jk) Lubelszczyzna cieszy się smutną sławą licznych katastrof autobusowych, z których gros wydarzyło się w pow. garwolińskim.

Ostatnio znów zanotowano wypadek katastrofy autobusowej — tym razem w powiecie siedleckim, na linii Warszawa — Brześć.

Szofer autobusu, jadąc oślizgłą i zlodowaciałą szosą z normalną szybkością spostrzegł nagle przed sobą, manewrującą po całej szosie furmankę chłopską. Na skutek nieprzytomnych manewrów woźnicy, szofer w pewnej chwili musiał skręcić na zbocze szosy. Wskutek ślizgawicy nie mógł już opanować maszyny. Autobus wśród krzyku, przerażonych pasażerów, którzy w większości odnieśli dotkliwe rany, przewrócił się do rowu podwoziem do góry.

Pomimo poważnego charakteru katastrofy nikt z pasażerów nie stracił w niej, na szczęście życia.

MOKRE — WZOROWĄ WSIĄ

(Jk) Na posiedzeniu Rady Gromadzkiej we wsi Mokre (powiat zamojski), zapadła uchwała stworzenia w gromadzie Mokre wzorowej wsi polskiej. Celem zrealizowania tej uchwały powołano do życia szereg sekcji, które zajmą się zagospodarowaniem wsi oraz sprawami kulturalno - oświatowymi jej mieszkańców.

Realizacja planu ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch lat.

Wieś dostanie drogę klinkerową (z materiałów, które dostarczy Wydział Powiatowy Zamojski) oraz chodniki i zostanie zadrzewiona.

Obecnie już wieś Mokre jest zelektryfikowana.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

(Jk) Zamieszkała we wsi Lipiny Stare żebraczka, Agnieszka Saczyńska, wychodząc z domu po jałmużnę, pozostawiła bez opieki dwie córeczki: 5-letnią Anielę i 3-letnią Bronisławę.

Po wyjściu matki dzieci zaczęły się bawić ogniem. W pewnym momencie na starszej zapaliła się sukienka. Oszalałe z przerażenia dziecko zaczęło biegać po izbie, roznosząc wraz z sobą ogień, od którego zajęła się pościel. Powstał pożar.

Gdy nadbiegli zaalarmowani krzykami sąsiedzi, zastali starszą córeczkę Sarzyńskiej w stanie beznadziejnym. Dziewczynka wkrótce zmarła. Siostra jej doznała lżejszych poparzeń.

Kronika lwowska

POŻAR BUDYNKU SZKOLNEGO

Nadmierne palenie w piecach z powodu panującego ostatnio zimna powoduje w wielu miejscowościach prowincjonalnych plagę pożarów. Ostatnio pastwą pożaru padł budynek szkolny w Karwodży, pow. Tarnów. Budynek spłonął niemal całkowicie. Szkody są znaczne.

STRASZNA ZBRODNIA

Straszna zbrodnia rozegrała się w miejscowości Krasna pow. Kałusz. Drwal Mikołaj Sałżyn starał się o względy młodej dziewczyny, Anny Hawryłko. Konkurentem jego był drugi drwal, Wasyl Grycko. Ponieważ dziewczyna obdarzała większą sympatią Grycka, Sałżyn przechodząc razem z Gryckiem rzucił się nagle na niego, zabił i porąbał ciało na drobne części. Zabójcę aresztowano.

ŚMIERĆ PRZEZ ZACZADZENIE

Tragiczną śmierć we Lwowie ponieśli przodownik P. P. Józef Łamasz oraz jego żona Anna. Napalili skutkiem wadliwości pieca ponieśli śmierć przez zaczadzenie. Tragiczny ten wypadek wywołał żywe współczucie w całym mieście.

8000 ZŁOTYCH W ŁACHMANACH

W Tyśmienicy znaleziono ostatnio zmarzniętego na śmierć żebraka nazwiskiem Appermann. Przy zamarzniętym znaleziono ukryte w płaszczu 8000 złotych w banknotach.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ WILKI

Fala mrozów spowodowała pojawienie się wilków na terenie Małopolski Wschodniej. Głodne zwierzęta opuszczają swoje kryjówki w karpackich ostępach i podchodzą pod same osiedla ludzkie, szukając żeru. W gromadzie Boberka, w powiecie turczyńskim, gromada wilków wtargnęła do wsi. Drapieżników udało się odegnać. Wilki zdołały pożreć jedną jałówkę, jedną kozę i pokaleczyć wieśniaka.

SKAZANIE KOMORNIKA SĄDOWEGO

Przed sądem w Złoczowie zapadł wyrok na komornika sądowego Zbigniewa Mühlera oskarżonego o popełnienie licznych nadużyć na stanowisku urzędowym. Skazany on został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Na zasadzie amnestii kara została Mühlerowi zmniejszona do lat 2-ch i zawieszona na lat 5. Prokurator wniósł apelację.

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Ich stu, ona jedna".
KRISTAL: „Sonata Kreutzerowska".
MARYSIEŃKA: „Księżniczka cygańska".
BAŁTYK: „Niezwyciężony Bill.
TEATR MIEJSKI w Bydgoszczy: o godz. 20: „Panna Coctail".

WYSTAWA „ULTRAMARINY"

W muzeum szkolnym przy ul. Warszawskiej 25 otwarto wystawę obrazów klubu artystycznego „Ultramaryna". Jest to klub uczniów tutejszych gimnazjów: Kopernika, Piłsudskiego i Śmigłego Rydza. Wystawa mieści się w trzech małych salach, zawierających przeszło 60 dzieł.

WYSTAWA WYCZÓŁKOWSKIEGO

Otwarcie wystawy dzieł Wyczółkowskiego na nowo nastąpi w gmachu b. internatu Kresowego przy ul. Pierackiego i to w nadchodzącą niedzielę dnia 9 b. m. Wystawa będzie dostępna dla publiczności w miesiącach zimowych przez dwa dni w tygodniu. (a.).

PORZRUCIŁA DZIECI, ABY OTRZYMAĆ PRACĘ

25-letnia Genowefa Polek, zamieszkała w Bydgoszczy, matka trojga nieślubnych dzieci, nigdzie nie mogła znaleźć pracy, to też postanowiła porzucić dzieci, aby wreszcie otrzymać pracę. Polek pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał ją na pół roku więzienia. (a.).

URUCHOMIENIE WIELKIEJ FABRYKI

Dowiadujemy się, że zarządcy masy upadłości bydgoskiej fabryki konserw sprzedali budynki fabryczne pewnemu konsorcjum przemysłowemu z Warszawy. Nowonabywcy w najbliższym czasie w budynkach w Solcu Kujawskim pod Bydgoszczą uruchomią fabrykę, w której znajdzie zatrudnienie około 500 osób. (o.).

Poznań — Lwów 16:0 (!)

W sobotę wieczorem rozegrany został we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Lwów. Spotkanie to zakończyło się rekordowym zwycięstwem Poznania 1 0 Zaznaczyć jednak należy, że Lwów wystawił skład mocno osłabiony, gdyż pierwsza reprezentacja Lwowa wystąpi dopiero w niedzielę na meczu rewanżowym.

„Aż kwiczą z radości"

Musimy mrugać

Historia „Naje Folkscajtung"

„Naje Fołkscajtung" pisze:

„Faszystowska prasa ma obecnie coś nowego do żarcia: antysemickie zarządzenia nowego rządu rumuńskiego przeciwko żydom. Już przeszło tydzień kwiczą z radości publicyści kastetu nad nowym rumuńskim bohaterem narodowym; nawet wódz „narodowych bohaterów", Franco, musiał się cofnąć, zawstydzony i obrażony, na drugi plan. Ale, jak należało oczekiwać, nie zadowolili się panowie ludożercy hymnami pochwalnymi na cześć premiera Gogi: oni wyciągają z wydarzeń rumuńskich całkiem praktyczne wzory postępowania."

L puryc z „Naje Fołkscajtung" pisze dalej:

„Bohaterowie„ z oenerowskiego „ABC" mają jeszcze większy rozmach. Chodzi im ni mniej ni więcej, jak — o położenie Polski na arenie międzynarodowej. Narodowa Rumunia — dowodzą oni z poważną miną — stanie się wkrótce obiektem namiętnych napadów międzynarodowego żydostwa. Dlatego będzie musiała się oprzeć na Niemcach Hitlera. Jeżeli Polska nie chce być odizolowana — musi czym prędzej naśladować przykład Rumunii. I oenerowski łobuz nawet nie mrugnie oczyma, kiedy wypowiada takie słowa.

Rozumie się, że także „ABC" nie zapomina podnieść żądania o niewpuszczenie ani jednego żyda z Rumunii."

A to ci atak histerii! Mrugania im brak. Jeżeli o to tylko chodzi, to mrugamy bez pamięci. Byle każde mrugnięcie oczyma zbliżało upragnioną chwilę wyjazdu naszych najmilszych na Madagaskar.



Wójt przeciwnik krzyża

w kancelarii gminy

W Haczowie (pow. Brzozów) wybudowany został nowy budynek dla urzędu gminnego. Ponieważ w urzędzie nie zawieszono krzyża, ks. proboszcz Marcin Tomaka kupił za swoje pieniądze krzyż i wręczył sołtysom z prośbą o zawieszenie.

Gdy sołtys zwrócił się do wójta o zawieszenie krzyża, wójt nie pozwolił tego uczynić, mówiąc: „Możecie sobie powiesić, ale w korytarzu, bo przyszedłby Herszek i kazałby też powiesić jakąś gwiazdę, albo inny bolszewik mógłby również zażądać powieszenia swojej odznaki".

Panem wójtem powinien się chyba zainteresować p. prokurator i przypomnieć mu, że mieszka w państwie katolickim.

Diabeł stroi się w ornat

Tanio, solidnie, starannie i dogodnie

Akcja pikietowania sklepów żydowskich wywołała we Lwowie przerażenie wśród żydów. W obronie swych członków żydowskie „Lwowskie Zrzeszenie Kupców" wydało poniższą ulotkę:

Do

Mieszkańców m. Lwowa!

Miasto nasze jest ostatnio widownią nieznanych u nas dotąd a gorszących metod konkurencyjnych. Obałamucone, przestępcze grupy barykadują wejścia do poważnych firm kupieckich, rozdają ulotki pełne kłamstw i potwarzy i nie dopuszczają do sklepów kupującej publiczności.

Pod płaszczykiem idei, która w rzeczywistości jest czczym i demagogicznym frazesem, a służy ukrytym celom jednostek, prowadzi się niszczycielską robotę przeciwko spokojnemu kupiectwu, spełniającemu wzorowo swe ciężkie obowiązki wobec Państwa i społeczeństwa.

Pamiętajcie:

Te pełne fałszu hasła mają zniszczyć kupiectwo, które najtaniej i najdogodniej sprzedaje najlepszy towar, a którego uczciwym sposobem zniszczyć nie można.

Pamiętajcie:

Te metody, nie cofające się przed gwałtem, to zamach na kieszeń kupującej publiczności, to spowodowanie ogólnej drożyzny w kraju.

Pamiętajcie:

Wysokie ceny to nie tylko wasz wróg, ale i wróg ogólnego dobrobytu. Państwo walczy o dobrobyt ogólny. Kto niszczy kupiectwo, przyczyniające się do tanich cen w Polsce, działa na szkodę państwa i na szkodę własną.

Dlatego:

Nie dajcie się dłużej wprowadzać w błąd. Zrozumcie i przejrzyjcie prawdziwe cele tej niecnej roboty. Agitatorom tej nagonki dajcie zasłużoną odpowiedź przez hasło:

Kupujemy tam, gdzie sprzedają tanio i solidnie, starannie i dogodnie.

Lwowskie Zrzeszenie kupców.

Aj, waj! Zniszczyć kupiectwo, które najtaniej i najsolidniej sprzedaje uczciwy towar! To zamach na kieszeń publiczności! Spowodowanie drożyzny w kraju! To na szkodę państwa i własną!

Kupować! Kupować! Tanio, solidnie, starannie i dogodnie!

To wszystko dla dobra państwa. Kto bojkotuje szmajgelesów, ten zdradza Polskę.

I tobie i Polsce się przyda

Jak będziesz kupować u żyda.

Socjaliści rumuńscy bronią żydów

Deklaracja egzekutywy socjalistycznej

Żargonowy „Hajnt" donosi, że rumuńskie stronnictwo socjalistyczne ogłosiło deklarację, protestującą przeciwko obecnej polityce rządu premiera Gogi:

„Egzekutywa stwierdza z wielką troską, że polityka rządu w stosunku do narodowych mniejszości coraz dalej wstępuje na drogę, która jest niebezpieczna dla interesów państwa i rumuńskiego narodu.

Zamiast strzec równych praw dla wszystkich obywateli, jak tego wymaga konstytucja, ogranicza się prawa narodowych mniejszości do pracy pod hasłem: „sprawiedliwości dla narodu rumuńskiego..."

Deklaracja stwierdza, że:

wszystkie narody, które mieszkają razem z narodem rumuńskim mają elementarne prawa do życia i pracy. Ucisk jednak albo ograniczenie tych praw nie może przynieść żadnych korzyści narodowi rumuńskiemu, ani państwu. Interesy kraju wymagają, żeby wszyscy obywatele zjednoczyli się w pracy państwowej. Kiedy się jednak odbiera prawo do pracy, to musi ta ludność, która stanowi 27 procentów mieszkańców kraju, być doprowadzona do rozpaczy. Socjaldemokratyczna partia bierze na siebie pracę bronienia wszystkich pracowników bez różnicy narodowości, i prowadził będzie walkę o ich prawa".

Tak więc bratnia organizacja naszej P. P. S. nadstawia się w Rumunii w obronie żydów. Znamy to, znamy.

Na całym świecie tacy sami. Wiadomo — międzynarodówka.

Dr. Drobner

chory na serce

Oskarżony o działalność komunistyczną radny miejski z ramienia PPS dr. Bolesław Drobner, którego sprawa miała się nie dawno odbyć przed sądem przysięgłych, zaniemógł poważnie na serce. Do chorego wezwano lekarza.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią do kraju". 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada". 16.50 Pogadanka. 17.00 Najdłuższe kanały na świecie — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy W. Jędrzejowskiej. 17.50 Hockey w Polsce. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Zimowe nastroje (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: „Czy możemy żyć bez książki?". 19.50 Pogadanka. 20.00 W krainie operetki — koncert rozrywkowy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Czy możemy żyć bez książki?"

20.00 W krainie operetek — koncert.

22.00 Koncert symfoniczny z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 15.00 Warszawa — przyszłe miasto wystaw. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia. 18.00 Muzyka lekka z płyt. 19.05 Recital fortepianowy K. Kleina. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Gawęda. 3. Nasze tańce i piosenki. 4. Jak Państwo Polskie popiera literaturę — pogadanka w języku angielskim. 5. Muzyka taneczna w wyk. zespołu W. Tychowskiego i W. Osieckiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Wiedeń. „Chowańszczyzna" — opera Mussorgskiego.

19.30 Sztokholm. „Ameryka śpiewa" potpourri muz.

20.05 Lipsk. Koncert symfoniczny.

20.25 Brno. „Przeznaczenie" — opera Janaczka.

20.10 Hilversumm I. Koncert symfoniczny.

21.30 Radio Paris. „Gilette de Narbonne" operetka Audrana.

21.00 Bruksela franc. „Córka pani Angot" — operetka Lecocqa (tr. z Teatru).

21.00 Mediolan. Koncert wokalno-instrumentalny.

21.30 Deutschlandsender. Koncert Filharm. Berlińskiej.

Zamknięcie rachunków skarbowych za grudzień 1937 r.

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1937 r. t. j. za 9 miesiąc okresu budżetowego wykazują dochody w kwocie 213,955.000 zł., wydatki zaś w sumie 209.366.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła więc 4.589.000 zł. i jest najwyższą w okresie bieżącego roku budżetowego.

Należy wyjaśnić, że dochody grudnia są wyższe od listopadowych o 7.245.000 zł. co spowodowane jest przede wszystkim terminem płatności świadectw przemysłowych. Ta właśnie okoliczność czyni grudzień jednym z najlepszych dochodowo miesięcy w roku.

Wydatki grudniowe są również wyższe od listopadowych o 5.599.000 zł., przy czym spłata długów krajowych i zagranicznych wyniosła w grudniu 28,7 milionów złotych.

Wójt i jego sekretarz

skazani za nadużycia

POZNAŃ, 9. 1. W głośnej sprawie o nadużycia w wójtostwie w Witkowie, sąd okręgowy skazał wczoraj w Gnieźnie b. sekretarza tego wójtostwa — Świtalskiego na 1,5 roku więzienia za sprzeniewierzenie i wydarcie kilku kartek z księgi kasowej i b. wójta Wawrzyniaka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata za niedostateczną kontrolę gospodarki gminnej.

ABC sportowe

Polska — Łotwa 2:1

Nikłe zwycięstwo naszej rezerwy nad ambitnymi gośćmi

W sobotę wieczorem rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 3 tys. widzów, międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski a reprezentacją Łotwy. Zwyciężyli Polacy w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łotwa: Lapains, Vedejs, Paegle, pierwszy atak Klavs, Petrovskis, Petersohns, drugi atak Blukis, Putninsek, Zilpaus.

Polska: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, pierwszy atak — Król, Tadecki (zmienił go Thirling), Urzon, drugi atak — Andrzejewski, Thirling (zmienił go później Dolewski), Przedpelski.

W pierwszej fazie gry Polacy znacznie przeważają. Wyróżnia się w tym okresie Urzon, bardzo słabo natomiast zaprezentował się Tadecki. Obrona bardzo dobra, bramkarz bez zarzutu. Prowadzenie zdobył w piątej minucie Michalik, wyrównał na minutę przed końcem tercji Blukis.

W drugiej tercji Polacy grają nieco słabiej, atak drugi rozgrywa się, ładnie kombinuje a technicznie przewyższa nawet pierwszy atak, nie potrafi jednak zdobyć bramki. Łotysze są agresywniejsi od Polaków, ale znacznie ustępują technicznie gospodarzom. Ataki obu drużyn załamują się na obronach i tercja kończy się bezbramkowo.

W ostatniej tercji gra była mniej więcej wyrównana z nieznaczną przewagą Polaków. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzela Przedpelski.

U gości wyróżnił się przede wszystkim napastnik Petersohn, poza tym dobra była obrona. U Polaków doskonały był bramkarz Maciejko, na obronie Michalik był nieco lepszy od Kasprzyckiego. W ataku pierwszym najlepszy był Urzon, Król, słaby. W drugim ataku uderzała słaba kondycja fizyczna.

Cracovia — Ferencvaros 3:0

Jaworzyna — K. T. H. 4:3

W sobotę odbył się w Krakowie międzynarodowy mecz hokejowy między węgierską drużyną F. T. C. i Cracovią. Zawody zakończyły się świetnym zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). W ten sposób Węgrzy doznali pierwszej porażki w czasie swego pobytu w Polsce. W drużynie krakowskiej brakowało kontuzjowanego Wołkowskiego oraz Michalaka i Maciejki, wyznaczonych do reprezentacji Polski przeciw Łotwie.

Pierwszą bramkę w pięknym stylu zdobył Kowalski, drugą Musiński, trzecią Piechota

W Krynicy rozegrano ostatni mecz Jaworzyna — K. T. H., który przyniósł spodziewane zwycięstwo młodej drużynie krynickiej nad rutynowanymi gospodarzami w stosunku 4:3 (0:2, 1:1, 3:0).

Łotysze triumfują

w drugim dniu akademickich zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski

W drugim dniu międzynarodowych zawodów akademickich o narciarskie mistrzostwo Polski, rozegrano bieg płaski na 16 klm. otwarty i do kombinacji. I w tych konkurencjach zaznaczyła się znaczna przewaga zawodników zagranicznych. Dominowali tu zwłaszcza Łotysze, Austriacy i Finowie, wyróżniając się długim, bardzo płynnym krokiem. Szczególnie piękny styl wykazał Fin Matti Hori, który zajął pierwsze miejsce w biegu do kombinacji.

Polacy, zarówno w biegu otwartym jak i do kombinacji, znaleźli się dopiero na szóstym miejscu, przyczym pierwsze miejsca wśród Polaków zajęli Wilnianie oraz akademicy krakowscy i lwowscy.

Ogółem startowało około 40 zawodników. W biegu otwartym do mety przybyło 17 zawodników, a w biegu do kombinacji — 9. Bieg otwarty wygrali zdecydowanie Łotysze (zawodnicy U. S. Ryga), którzy górowali o klasę nad pozostałymi.

W biegu do kombinacji najlepsze noty mają: Finn Matti Hori i Austriak Roesner. Pomiędzy nimi rozegra się w niedzielę na konkursie skoków walka o tytuł akademickiego mistrza Polski. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Bieg otwarty: 1) Kaneps (Łotwa) czas 1:04:18, 2) Penake (Ł) 1:05:41, 3) Leipniks (Ł) 1:09:49, 4) Hosse (Austria) 1:11:55, 5) Riektins (Ł) 1:12:25, 6) Starkiewicz (AZS Wilno) 1:18:29.

Bieg do kombinacji: 1) Matti Hori (F.) — 1:07,26, nota 240. 2) Roesner (Austria) — 1:08,18, nota 234. 3) Gallob (Austria) — 11:11:37 n. 213. 4) Auskaps (Łotwa) — 1:13:02 n. 204.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 58)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

W tej chwili nie odpowiadał za siebie. Gdyby młodemu Wilhelmowi, albo któremu z jego braci przyszedł do głowy fatalny pomysł zgłoszenia się w tym momencie po coś do kancelarii, dr Johnke prawdopodobnie nie zawahałby się przed niczym. W stanie, w jakim się teraz znajdował, do spowodowania wybuchu wystarczyłaby błaha zaczepka, jedno słowo zuchwałe.

Ale do kancelarii wszedł tylko pastor Michels.

— Co za plucha! — odsapnął, stawiając w kącie ociekający wodą parasol i wyciągając z kieszeni wielką kraciastą chustkę, aby sobie otrzeć mokrą twarz. — Psi czas! Ale cóż to wódz patrzy na mnie tak spode łba? Może przeszkodziłem? Mogę sobie pójść, chociaż doprawdy wolałbym tymczasem posiedzieć trochę w suchej izbie — śmiał się jowialnie.

Dr Johnke nie wyciągnął dłoni na powitanie.

— Czy i wy, bracie Michels, przyszliście zgłosić wystąpienie ze Związku? — spytał zimno. — Proszę bardzo! Mnie dzisiaj nic już nie zdziwi.

Czarna obręcz zdrady zawirowała mu znowu przed oczami. Czyżby brakowało w niej jeszcze jednego ogniwa?

Pastor zamiast odpowiedzi usiadł ciężko na krześle, które zatrzeszczało pod jego masywną postacią. Nie śpiesząc się wcale, wytarł hałaśliwie nos w swoją kolorową chustkę, potem, wyjąwszy z bocznej kieszeni surduta grzebień, rozczesał starannie mokrą bródkę i wtedy dopiero przyjrzał się Johnkemu.

— Zawsze myślałem, że w takie słotne dni muchy są mniej kąśliwe — zaczął patrząc nań przymrużonymi oczyma, w których kątach pojawiły się zmarszczki zadowolonej wesołości. — Jakaż to mucha ugryzła wodza, hę? I dlaczegóż to ja właśnie miałbym się wypisywać ze Związku?

Dr Johnke patrzył nań jeszcze przez jakiś czas, po czym zdjął okulary, usiadł przy biurku i przesunął dłonią po czole.

Pastor Michels przyglądał mu się spod oka.

— Wam coś ciąży, wodzu — odezwał się zachęcająco. — W takich wypadkach bywa dobrze wypowiedzieć się wobec kogoś zaufanego. Zdarza się, że to przynosi ulgę. Jakby się oddawało komuś część własnego ciężaru.

— Kiedy mnie nawet mówić o tym jest ciężko — odrzekł głuchym głosem dr Johnke. — A zresztą — machnął ręką. — To za długa historia.

— Nic nie szkodzi. Ja mam czas — uśmiechnął się pastor gładząc bródkę i wpatrując się bystro w swego towarzysza. — Jedyna robota, jaką sobie na dziś wyznaczyłem, to obieranie mszyc z moich róż, ale tego nie można robić podczas słoty.

— No, dobrze — zdecydował się dr Johnke. — Zgadzam się, bo zdaje mi się, że macie rację, bracie Michels. Być może, że jeszcze raz się mylę, pokładając w was zaufanie, ale ostatecznie to już wszystko jedno...

Zaczął mówić monotonnym głosem człowieka, któremu nagle odebrano wiarę, a pastor Michels słuchał pykając małą, długą fajeczką. Tytoń musiał mu trochę zamoknąć, bo fajka gasła co chwila i trzeba ją było rozpalać niezliczoną ilość razy. W danej chwili zresztą niesforność fajeczki stwarzała dla pastora dużą dogodność. Przy tym zajęciu łatwiej mu było ukryć wyraz twarzy, z którego dr Johnke mógłby wywnioskować, że nie opowiada mu nic nowego. Pastor Michels wiedział już przecież o wszystkim. Do szkoły przyszedł wprost z młyna, gdzie po raz pierwszy od długiego czasu cała rodzina zebrała się przy jednym stole.

To pierwsze wspólne śniadanie rodzinne było jak prawdziwa idylla. Nie jeden, ale trzech synów marnotrawnych powróciło naraz na łono ojcowskie. I jacy skruszeni byli ci chłopcy, z jaką pokorą całowali ojca w rękę. Z jakim skupieniem wysłuchali okolicznościowego wersetu, który ojciec odczytał im z Biblii. Nie było mowy o żadnych złośliwych uwagach, czy nieznacznych uśmiechach, czy bodaj by tylko o pełnych zniecierpliwienia spojrzeniach, na jakie pozwalali sobie dawniej.

Jakże szybko opadł z nich ten fałszywy nalot nowopogański, który chciał im narzucić dr Johnke. Jeszcze raz doktryna wykazała swą słabość wobec wierzeń, które od niezliczonych pokoleń tkwią w duszy ludzkiej.

Na widok tej rodziny pojednanej pastor nie mógł się powstrzymać od łez.

— Dzieci moje — zawołał, wyciągając do nich ręce. — Nie uwierzycie, jaką wielką sprawiliście mi dziś radość. Wynagrodziliście mi nią wszystko. Bo to dla was przecież tylko, po to, aby wyrwać was z błędu, przystąpiłem do tego plugawego Związku i udawałem — niechaj mi to przebaczy Bóg! — udawałem poganina.

Wszyscy trzej, młodzi zarechotali grubym śmiechem na wspomnienie uroczystych nabożeństw, jakie duszpasterz kolonii odprawiał pod dębem ku czci Wotana.

— Niech no pan pastor nie myśli aby, że my tacy głupcy — odezwał się z prostacka Wilhelm. — Każdy z nas dobrze wiedział, że pan pastor tylko udaje, ale sądziliśmy, że tak trzeba

(D. c. n.).

60.000 zabitych i rannych
Straszliwe żniwo śmierci pod Teruelem
Po morderczej walce powstańcy zdobyli La Cota

SARAGOSSA, 8. 1. Na froncie pod Teruelem rozegrała się **największa w czasie obecnej wojny bitwa nocna.**

Wojska generała Franco wykorzystując swe przedwczorajsze sukcesy na lewym skrzydle w pościgu za nieprzyjacielem **zdobyły „La Cota"** ostatnie wzgórze południowe ze wzgórz Celaes, ciągnących się na północ od miasta. Po zdobyciu tego wzgórza **wojska narodowe stały się całkowicie panami nowej linii frontu i poważnie zagroziły siłom czerwonym na odcinku północnym. Wojska generała Franco** opanowały dolinę Alfamba jedną z **głównych dróg komunikacyjnych czerwonych wojsk.**

We czwartek dowództwo **powstańcze wydało rozkaz** zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich na zboczach La Cota. **Do godziny 18-ej wszystkie zamierzone punkty zostały zdobyte.** Opór nieprzyjaciela **był słaby.** Nieprzyjaciel wycofał **się na drugie** linie obrony, gdzie dopiero **stawił** poważny opór. Każdy **odcinek** zdobyty przez wojska narodowe **natychmiast** był kontratakowany przez czerwonych. Zacięta **walka** toczyła się o każdą **piędź ziemi.**

Od godziny 19-ej 200 **dział powstańczych** skierowało **swój ogień na drugą i trzecią linię okopów nieprzyjacielskich, bronionych przez 13-tą i 15-tą brygadę międzynarodową.** Równocześnie z artylerią rozpoczęło bombardowanie lotnictwo, zrzucając olbrzymie ilości bomb **na** stanowiska nieprzyjacielskie. **Hu**raganowy ogień **artylerii trwał** do godz. 19.30. Okopy **czerwonych były kompletnie zniszczone,** mimo to piechota stawiała zaciekły opór.

Gdy piechota **powstańcza** rzuciła się do ataku **ze stanowisk** czerwonych **odezwały się karabiny maszynowe. Nasilenie** ognia było olbrzymie. Dopiero moździerze piechoty powstańczej zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się ostatecznego i zaniechania oporu. Doszło jeszcze do krótkiej walki na bagnety, a o **godz. 24-ej La Cota dająca panowanie** nad północnym odcinkiem **frontu została zdobyta.**

SAINT JEAN DE LUZ, 8. 1. **Straty obu stron walczących pod Teruelem w czasie 23 dni walki oceniane są na 60.000, zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowy stanu liczbowego obu stron zostało wycofane z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zamarzło na śmierć.**

Nie rektor lecz prorektor
zarządził ghetto ławkowe we Lwowie

LWÓW, 8. 1. Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły **się** wczoraj wieczorem, rektorat U. J. K. komunikuje, że wczorajsze zarządzenie w sprawie rozpoczęcia wykładów i zajmowania miejsc **w** salach wykładowych na uniwersytecie J. K. we Lwowie wydał nie rektor prof. dr. St. Kulczyński, lecz prorektor prof. dr. Roman Longchamps, po ustąpieniu rektora.

Bydgoski lekarz-naturalista
wynalazł metodę leczenia raka

BYDGOSZCZ, 8. 1. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano na zapowiedziany od dawna referat bydgoskego lekarza - naturalisty, Sękowskiego o uleczalności raka. Prelegent przedstawił wynik długoletnich badań i doświadczeń przy leczeniu raka. Dr. Sękowski oświadczył, że rak jest choroba uleczalna. Twierdzenie to poparł licznymi dowodami ze swej praktyki lekarskiej. P. Sękowski wyleczył swoim systemem około 150 ludzi chorych na raka. W wielu wypadkach udano się do niego po beznadziejnych kuracjach u lekarzy zagranicznych i wtedy system lekarza bydgoskiego okazał się zbawienny. (o.).

C. O. P. rozszerza granicę
Przemyśl ośrodkiem przemysłu

PRZEMYŚL 8. 1. W dniu wczorajszym bawili w Przemyślu reprezentanci wielkiego przemysłu polskiego, którzy badali tereny mające być przeznaczone pod budowę większych zakładów przemysłowych. Wobec tego potwierdza się wiadomość o koncepcji stworzenia nowego dużego ośrodka przemysłowego w okolicach Przemyśla.

Wielkie zakłady przemysłowe miałyby stanąć na przedmieściach Przemyśla.

Jak wiadomo plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego nie obejmował Przemyśla. Stopniowe rozszerzanie się granic ku południowemu wschodowi jest więc wynikiem pewnych naturalnych tendencji.

Jugosławia wysiedliła
kilkunastu obywateli austriackich

WIEDEŃ, 8. 1. Wielkie wrażenie w Austrii wywołała dziś wiadomość o **nagłym** wysiedleniu z **Jugosławii** kilkunastu obywateli **austriackich,** zamieszkujących na granicy jugosłowiańskiej. Wysiedlono kilku **arystokratów,** kilku b. wojskowych austriackich, jednego **właściciela ziemskiego oraz** jednego **dyr. fabryki.**

W kołach jugosłowiańskich uważają to za represję wobec Austrii z powodu rzekomo złego traktowania obywateli jugosłowiańskich w Austrii. Sprawa ta stanie się prawdopodobnie **przed**miotem **interwencji dyplomatycz**nej.

Urzędnik pocztowy
defraudantem

Antoni Kazuba, urzędnik pocztowy, zam. w Częstochowie, dopuścił się defraudacji w urzędzie pocztowym po czym zbiegł. Za defraudantem władze policyjno - śledcze rozesłały listy gończe.

Anonimowe mocarstwo przeciw Rumunii
Rumunia wierzy w pomoc Polski
na terenie Ligi Narodów

BUKARESZT, 8. 1. W związku z interwencją posłów Francji i Anglii u rządu rumuńskiego w sprawach mniejszościowych, wielki dziennik „Curentul" przypomina, że gdy w roku 1934 min. **Beck wypowiedział** w imieniu Polski traktat mniejszościowy, najostrzejszym krytykiem tego **posunięcia był wówczas minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu.**

„Dziś — pisze dziennik — ówczesny, pożałowania godny sprzeciw p. Titulescu, nabiera znów aktualności z tą wszakże różnicą, że my dzisiaj będziemy napewno podtrzymywani przez Polskę na terenie Genewy".

Echa demarché brytyjskiego

BERLIN, 8. 1. Ambasada brytyjska w Berlinie wniosła protest przeciwko kampanii antyangielskiej, prowadzonej przez **prasę** niemiecką, **z** powodu demarche **posła** angielskiego w Bukareszcie w sprawie mniejszości żydowskiej w Rumunii.

Zamach na walutę rumuńską

BUKARESZT, 8. 1. Rumuński minister finansów Savn wygłosił dziś wieczorem przez radio przemówienie, w którym wystąpił **przeciw** nieprawdziwym **pogłoskom na temat polityki finansowej rządu rumuńskiego.**

Pogłoski te, oświadczył minister Savn — zostały **puszczone w świat dla zachwiania** równowagi waluty rumuńskiej.

Rząd rumuński **nie zamierza** rozpisać przymusowej **pożyczki,** ani zamykać **safesów** i blokować wkładów bankowych, jak również przestemplować banknotów. Rząd rumuński nie myśli o dewaluacji, kładąc nacisk **na zdrową** współpracę **z** międzynarodowym systemem walutowym **oraz** szanując prawa zagranicznego kapitału.

Dobrane towarzystwo

BUKARESZT 8. 1. „Curentul" donosi, że Titulescu podczas niedawnego pobytu w Wiedniu odbył konferencję z właścicielem wielkiej księgarni w Bukareszcie Herzem. Księgarnia Herza była w r. ub. przez władze zamknięta ponieważ znaleziono w niej mnóstwo druków komunistycznych, a właściciel księgarni został wydalony z Rumunii.

Pierwsza transza

KISZYNIÓW 8. 1. Jak podaje **dziennik** „Kapitala" po dokonaniu **kontroli dokumentów obcokrajowców przebywających w Rumunii. Około 40.000 osób utraci prawo pobytu w kraju.**

Miasto—bryła lodu
Niezwykła katastrofa w Rumunii

BUKARESZT, 8. 1. Niezwykle ostra zima, panująca tego roku w Rumunii dała się we znaki w całym szeregu miejscowości.

W miejscowości Valcov, położonej w delcie Dunaju, a nazwanej rumuńską Wenecją, zamarzły z powodu mrozów kanały, odprowadzające nadmiar wód z rozlewiska Dunaju do morza. Na skutek wywołanego tym przyboru wód w kanałach, całe prawie miasto znalazło się pod wodą, która szybko zamarza, blokując wiele domów. Sytuacja miała się tak poważnie, że władze zmuszone były zasekwestrować przy pomocy żandarmerii kilkaset par sań dla ewakuowania ludności. Uruchomiono również łamacz lodu, ażeby przebić ujście kanałów.

Miasto Chila Noua wskutek zasp śnieżnych nie otrzymuje od trzech dni ani transportów żywności, ani też poczty i jest odcięte od świata. Izolowane jest również miasto Ismail.

Upadłość
spółdz. „Oświata"

Wydział Upadłościowy Sądu Okręgowego ogłosił upadłość spółdzielni „Oświata", która wydawała w swoim czasie fołksfrontowy „Dziennik Poranny".

Jak wiadomo, termin ogłoszenia decyzji sądu w tej sprawie był już wielokrotnie odraczany i dopiero obecnie ogłoszono wiążące postanowienie.

Spóźnienia i przerwy w komunikacji
z powodu mrozów i śniegów

LWÓW, 1. 8. Skutkiem mrozów i zasp śnieżnych, pociągi dalekobieżne, przybywające do Lwowa, nadchodzą w dalszym ciągu z opóźnieniem. W niektórych wypadkach opóźnienia dochodzą do 2 godzin. Z tego powodu ulegają również opóźnieniu liczne pociągi, wychodzące ze Lwowa.

TORUŃ, 8. 1. Z powodu zawiei śnieżnych i utworzenia się wielkich zasp wstrzymano ruch pociągów osobowych na liniach kolei wąskotorowych z Opalenicy do Lwówka i z Nowego Tomyśla do Duszników.

Komuniści wezmą udział
w kongresie żydowstwa polskiego

Na dzień 10-go marca wyznaczono termin kongresu żydowstwa polskiego, który, jak można się tego spodziewać, ma być poświęcony głównie sprawie antysemityzmu.

Organizacją kongresu zajmuje się Centralny Komitet Organizacyjny, który też kieruje sprawą wyboru delegatów z poszczególnych miejscowości Polski.

Lewicowe ugrupowania żydowskie rozpoczęły już silną agitację przy wyborach delegatów. **Charakterystycznym jest, że podczas** gdy Bund odnosi się do kongresu negatywnie, to komuniści **wydali** już dyrektywy swym **członkom i** rozpoczęli agitację, zmierzającą do uzyskania jak największej **ilości mandatów na kongres.**

Zbiór broni myśliwskiej
Skonfiskowano hr. Drohojewskiemu

JAROSŁAW 8. 12. Znany przywódca stronnictwa ludowego hr. Drohojewski, który został skazany za udział w zajściach **chłopskich** otrzymał niedawno **nową** karę administracyjną.

Mianowicie z powodu niewykupienia karty na broń władze administracyjne skonfiskowały u hrabiego Drohojewskiego w jego dworze zbiór broni myśliwskiej. Zbiór broni hr. **Drohojewskiego** przedstawiał się b. okazale i należał do najpiękniejszych **zbiorów** w Polsce.

Syn nababa hinduskiego
praktykantem w fabryce łódzkiej

ŁÓDŹ, 8.1. Do Łodzi przybywa w najbliższych dniach syn nababa hinduskiego p. Mata, który rozpocząć ma praktykę w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych.

P. Mata zamierza przeprowadzić dokładne studia nad organizacją i techniką produkcji fabryk włókienniczych w Łodzi, **aby następnie po powrocie do rodzinnego** kraju stworzyć **tam** warunki pracy dla **przemysłu** włókienniczego.

P. Mata, którego przyjazd **spodziewany** jest w dniu 15 b. **m.** rozpocząć ma pracę w **zakładach** przemysłowych **firmy I. K. Poznański.**

Zwolnienie 65 urzędników
z przejętych przez Skarb lasów ks. von Pless

KATOWICE, 8. I. Donosiliśmy już, że Skarb Państwa przejął od ks. Pszczyńskiego około 22300 hektarów lasów **za** zaległe podatki.

Obecnie dowiadujemy się, że Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie zwróciła się do Komisarza Demobilizacyjnego w Katowicach z wnioskiem o zezwolenie na zwolnienie z pracy 65 urzędników, którzy pracują do tej pory na terenie przejętych przez Skarb Państwa **lasów. Urzędnikom** tym wypowiedziano pracę w dniu 1 bm. z terminem **trzymiesięcznym** a więc do **dnia 31 marca** br. Zwolnionych z pracy **zostało** m. in.: 8 inżynierów, 38 **gajowych** i leśniczych, **personel techniczny** i biurowy, oraz **dwaj kierownicy** tartaków.

W związku z zwolnieniem **tych** pracowników związek zawodowy PZP. zwrócił się już do Komisarza Demobilizacyjnego z **interwencją.**

Warszawa domaga się
78.000.000 złotych od Francuzów

W związku z opracowaniem dokładnych ekspertyz w tasiemcowym procesie gminy m. st. Warszawy przeciwko Francuskiemu Towarzystwu Elektryczności, znane już są podstawy wzajemnych rozrachunków stron.

Obliczenia te wykazały znaczną nadwyżkę pretensyj samorządu stołecznego w stosunku do dawnych koncesjonariuszów. **Okazało** się, że w czasie, gdy **Francuskie** Towarzystwo Elektryczności może sobie raścić do Gminy **stołecznej** pretensje o zwrot 17.000.000 złotych, samorządowi warszawskiemu należy się od **Francuzów** 95.000.000 złotych.

Miasto domagać się więc **będzie** zwrotu 78.000.000 złotych. **s)**

Rezolucje zjazdu Unda
wzywają do walki z polskością

Zjazd Unda uchwalił rezolucje polityczne niezwykle silnie atakujące politykę rządową i domagające się walki z Narodem polskim.

Pierwsza rezolucja podkreśla, że normalizacja jest środkiem taktyczno - politycznym a nie rozwiązywaniem zasadniczym sprawy i Polacy powinni pomyśleć, że nie można dalej przeciągać struny. Druga **rezolucja** twierdzi, że dziś „idzie walka nie pomiędzy nami i polskim rządem, a pomiędzy obu narodami". W zakończeniu Undo wzywa do odparcia ofensywy polskiego społeczeństwa na „ukraińskie ziemie" w Polsce. Obie rezolucje cechuje ton niezmiernie agresywny i ostry atak na polskie społeczeństwo.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-38. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 7?7-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.